

Philip Muehlenbeck, *Czechoslovakia in Africa, 1945–1968*, Palgrave Macmillan US, New York 2016, ss. 271.

Współcześnie wielu badaczy stosunków międzynarodowych wydaje się nie doceniać znaczenia historii w analizowaniu przyczyn zjawisk zachodzących w otaczającej nas rzeczywistości. Spojrzenie w przeszłość pozwala odnaleźć źródła konkretnych wydarzeń, ale też, co najważniejsze, wyciągać wnioski pomocne w procesie prognozowania. Wiedza historyczna powinna być punktem wyjścia do analizy stanowiącej element procesu decyzyjnego w zakresie polityki zagranicznej państwa.

Niniejsza recenzja dotyczy książki z zakresu najnowszej historii stosunków międzynarodowych. Odnosi się do relacji Czechosłowacji z państwami Afryki, w latach 1945–1968. Autorem publikacji jest Philip Emil Muehlenbeck – historyk pracujący na George Washington University. Naukowiec zajmuje się dziejami zimnej wojny, zwłaszcza w kontekście rywalizacji mocarstw na obszarze określanym w okresie zimnowojennym jako Trzeci Świat. Najnowsza praca Muehlenbecka stanowi pierwszą od ponad 50 lat próbę całościowego ujęcia polityki Czechosłowacji wobec Afryki. Zastanawiać może, co skłoniło amerykańskiego badacza do pojęcia tak mało popularnego tematu i poświęcenia mu długich miesięcy pracy. Jak przyznaje sam autor – wiele amerykańskich dokumentów źródłowych czy publikacji kwalifikuje działania poszczególnych państw bloku wschodniego w Afryce jako realizację jednolitej polityki zawsze kierowanej z Moskwy. Często stosowanym uproszczeniem było i jest przypisywanie konkretnych działań Związkowi Radzieckiemu, podczas gdy ich koncepcja i realizacja leżały w gestii jednego z państw socjalistycznych. Pierwszym zagadnieniem, które badał autor, była aktywność Czechosłowacji na afrykańskim rynku lotniczym. Kwerenda archiwalna zainteresowała go całością polityki władz w Pradze wobec Afryki.

Muehlenbeck wykonał benedyktyńską pracę, przeprowadzając kwerendy w archiwach i bibliotekach Stanów Zjednoczonych, Czech, Wielkiej Brytanii, RPA i Ghany. Imponująca bibliografia liczy blisko 200 pozycji. Co warto szczególnie podkreślić, autor wykorzystał źródła i publikacje w języku czeskim, którego nauczył się specjalnie na potrzeby przygotowania omawianej książki.

We wstępie autor przedstawił cztery główne przyczyny zaangażowania Czechosłowacji na kontynencie afrykańskim. Pierwszą z nich stanowiła chęć odzyskania posiadanych przed wojną kontaktów handlowych. Wspólne państwo Czechów i Słowaków powstało na jednym z najbardziej zindustrializowanych obszarów dawnej monarchii austro-węgierskiej, co doskonale wykorzystało, rozbudowując rodzime przedsiębiorstwa, równocześnie kreując narodowe marki. Mimo braku dostępu do morza Czechosłowacji udało się nawiązać relacje handlowe z odległymi terytoriami, jakoś zaś i prostota oferowanych produktów wielokrotnie skłaniała mocarstwa kolonialne do ich wykorzystywania na zależnych obszarach. Do II wojny światowej handel z obszarami afrykańskimi obejmował ok. 5% całości obrotów handlowych Czechosłowacji.

Drugą przyczyną rozwoju relacji z Afryką był sojusz ze Związkiem Radzieckim, utrwalony po przejściu władzy przez komunistów w 1948 r. ZSRR traktował Afrykę jako jedną ze stref zimnowojennej rywalizacji z Zachodem i wykorzystywał instrumentalnie dążenia ludów terytoriów kolonialnych do realizacji prawa do samostanowienia. Czechosłowacja, będąc pod silnym wpływem Związku Radzieckiego, stała się częścią tej polityki. Szczyt zaangażowania Czechosłowacji w pomoc tymże ruchom przypadł na lata 60. XX w., kiedy to masowo ogłaszały niepodległość kolejne kolonie. W tym czasie wewnętrzna sytuacja polityczna terytoriów afrykańskich ulegała radykalnym przekształceniom. Dawni przywódcy ruchów narodowowyzwoleńczych obejmowali kluczowe stanowiska państwowe, a dotychczasowi donatorzy walki o wolność stawali się ich głównymi partnerami zagranicznymi. Co ciekawe jednak, autor stoi na stanowisku, iż Praga nie była jedynie biernym wykonawcą poleceń Moskwy. Dowodzi tego przykład konfliktu w nigeryjskiej Biafrze. Czechosłowacki MSZ starał się przekonać towarzyszy radzieckich do poparcia, bardziej postępowych w ich mniemaniu, secesjonistów. Ostatecznie jednak próby zmiany radzieckiego stanowiska wobec konfliktu się nie powiodły.

Kolejnym czynnikiem decydującym o zaangażowaniu Czechosłowacji w Afryce była chęć wzmocnienia prestiżu pośród nowo powstających państw. Władze Czechosłowacji – państwa, które powstawało i ginęło z mapy na mocy decyzji mocarstw – poczuwały się także do wspierania walki innych narodów o wolność. Budowa dobrych relacji z dużą liczbą nowych członków organizacji międzynarodowych mogła w przyszłości przesądzić o popularności stanowisk czy inicjatyw podejmowanych przez Pragę na ich forum.

Autor dokonuje w książce krótkiej charakterystyki podmiotów odpowiedzialnych za kształtowanie i realizację afrykańskiej polityki Czechosłowacji. Z przeprowadzonej przez niego analizy wynika, że najważniejszym z nich było ministerstwo spraw zagranicznych, w którym od końca 1959 r. funkcjonował oddzielny departament zajmujący się kwestiami Afryki Subsaharyjskiej. Obszar Afryki Północnej został, podobnie jak w wielu innych krajach, podporządkowany departamentowi zajmującemu się Bliskim Wschodem. Na początku swojej aktywności w Afryce czechosłowacki MSZ posiadał ambasady w Kairze, Addis Abebie, Rabacie, Tunisie oraz konsulaty w Kapsztadzie i Leopoldville. Z czasem sieć placówek się podwoiła. Równocześnie władze Czechosłowacji stosowały praktykę tworzenia placówek obejmujących swoją właściwością kilka państw. Siedzibą ambasadora stawała się najczęściej stolica ważnego partnera politycznego i gospodarczego. Szef placówki był równocześnie akredytowany w państwach ościennych, mających mniejsze znaczenie z perspektywy czechosłowackich interesów. Obok MSZ wymienione są również ministerstwa: handlu zagranicznego i obrony narodowej oraz odpowiedzialna za działalność wywiadowczą StB. Dla osób znających realia polityki zagranicznej państw socjalistycznych zastanawiające jest pominięcie organów Komunistycznej Partii Czechosłowacji mającej wydział zagraniczny i niewątpliwie wpływającej na politykę zagraniczną.

W pierwszym rozdziale książki Muehlenbeck analizuje stosunki Czechosłowacji z konserwatywnymi państwami Afryki w latach 1945–1962. Zaliczone zostały do nich państwa Afryki Północnej – Egipt, Maroko, państwa Afryki Zachodniej – Nigeria, Liberia i Sierra Leone; Somalia oraz terytoria niesamodzielne – Brytyjska Afryka Wschodnia, Kongo Belgijskie, kolonie francuskie, a także Afryka Południowa. Relacje z wymienionymi podmiotami opierały się głównie na utrzymywaniu kontaktów handlowych, często zapoczątkowanych jeszcze w okresie międzywojennym. Mimo różnic ideologicznych dobrze układały się stosunki z rządzoną przez cesarza Haile Sellasje Etiopią, będącą jednym z głównych promotorów ruchu panaafrykańskiego. Ze względu na politykę apartheidu z czasem do minimum ograniczono kontakty z Republiką Południowej Afryki.

Drugi rozdział książki traktuje o relacjach z tzw. radykalnymi państwami Czarnego Łądu, do których autor zalicza Ghanę, Gwineę, Kongo, Mali – podmioty rządzone przez charyzmatycznych przywódców ukształtowanych w ogniu walki o prawo swoich narodów do samostanowienia. Szczególnie interesujące jest zaangażowanie Czechosłowacji w konflikt kongijski zapoczątkowany krótkimi rządami i śmiercią premiera Patrice'a Lumumby. Podobnie jak inni sojusznicy z bloku wschodniego Praga wspierała politycznie i materialnie spadkobierców idei zamordowanego aktywisty – nieuznawany przez władze Konga rząd w Stanleyville. Na miejscu działali również funkcjonariusze wywiadu pracujący pod przykryciem operacyjnym dziennikarzy. Do sukcesów czechosłowackich służb specjalnych należało m.in. zwerbowanie przywódcy Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC), późniejszego pierwszego prezydenta niepodległej Gwinei Luisa Cabrala.

W trzecim rozdziale książki Muehlenbeck koncentruje się na eksporcie czechosłowackiej broni w latach 1954–1968. Głównymi producentami uzbrojenia pozostawały fabryki wchodzące w skład koncernów Škoda oraz Zbrojovka Brno znacjonalizowanych w 1947 r. Schodzące z ich taśm produkty były chętnie kupowane na wszystkich kontynentach. Nie była to tylko broń rozumiana jako uzbrojenie wojskowe, ale także broń sportowa i myśliwska znajdująca amatorów również w krajach Zachodu. Pierwszym dużym porozumieniem dotyczącym sprzedaży uzbrojenia była umowa z Egiptem z 1955 r. Zdziwiała skala kontraktu obejmującego dostawę ponad 170 samolotów różnych typów, 220 bojowych wozów piechoty, 200 czołgów T-34, kilkuset sztuk artylerii różnych kalibrów oraz amunicji i materiałów wybuchowych. Autor przytacza opinie określające tę umowę jako jedynie pośrednictwo w rzeczywistym porozumieniu z ZSRR, jednak sam staje na stanowisku czechosłowackiej niezależności w zawieraniu kontraktu. Równolegle Czechosłowacja przekazywała w znacznej części na zasadzie bezzwrotnej pomocy wyposażanie wojskowe dla zbrojnych ruchów narodowowyzwoleńczych, m.in.: MPLA w Angoli, ZAPU w Rodezji (Zimbabwe), FRELIMO w Mozambiku. Na zasadach rynkowych uzbrojenie sprzedawano do Kenii, Ugandy czy Tanzanii. W latach 1974–1968 53,5% czechosłowackiego uzbrojenia wyeksportowanego poza blok wschodni trafiło do Afryki.

Czwarty – przedostatni – rozdział dotyczy czechosłowackiej pomocy lotniczej w latach 1960–1968. Śródlądowe położenie od początku skłaniało władze Czechosłowacji do poszukiwania nowych form transportu. Efektywnym rozwiązaniem problemu była komunikacja lotnicza. Dla jej rozwoju podjęto decyzję o rozbudowie krajowego przemysłu lotniczego, który w krótkim czasie stał się jednym z najlepiej funkcjonujących w Europie. Co istotne, podczas niemieckiej okupacji moce tej gałęzi przemysłu, włączone w strukturę kompleksu wojskowo-przemysłowego Rzeszy, były ciągle rozbudowywane. Czechosłowackie fabryki znajdujące się przez większą część wojny poza zasięgiem lotnictwa zachodnich aliantów były gotowe do wznowienia produkcji tuż po wyzwoleniu. Okres po komunistycznym puczu z 1948 r. przyniósł jednak zahamowanie postępu miejscowej myśli technicznej przez przejmowanie produkcji licencyjnej samolotów konstrukcji radzieckiej z biur Jakowlewa, Iljuszyna, Antonowa czy Tupolewa.

W okresie dekolonizacji dla nowo powstających państw afrykańskich możliwości komunikacji ze światem odgrywały niebagatelną rolę. Posiadanie własnej floty powietrznej traktowano w kategoriach prestiżowych – eksploatowanie nowoczesnych statków powietrznych zarejestrowanych w niepodległym państwie jawiło się przywódcom afrykańskim jako symbol nowoczesności i postępu. Politykom zależało, aby świat obiegały zdjęcia z ich podróży zagranicznych, podczas których schodzą po trapie prowadzącym do samolotu ozdobionego flagą narodową. Dlatego też poszukiwano intensywnie pomocy w zakresie rozwoju lotnictwa cywilnego i wojskowego. Czechosłowacja była jednym z pionierów tego typu pomocy w bloku wschodnim. Opisując pomoc dla secesjonistycznej Biafry, Muehlenbeck nie ustrzegł się błędu, przypisując czeską narodowość służącemu w tamtejszych siłach powietrznych asowi myśliwskiemu Dywizjonu 303 Janowi Zumbachowi.

W ostatnim rozdziale autor analizuje przyczyny spadku czechosłowackiego zaangażowania w Afryce w latach 1962–1968. Podkreśla on sukces polityki afrykańskiej realizowanej przez administrację Johna F. Kennedy’ego, zauważając, że Amerykanom udało się nawiązać współpracę m.in. z Ghaną i wyprzeć stamtąd część państw bloku wschodniego. Jako kolejną przyczynę utraty wpływów podaje rozczarowanie studentów afrykańskich czechosłowacką rzeczywistością. Kształceniem kadr na potrzeby nowych państw zajmował się działający w latach 1961–1974 Uniwersytet 17 listopada w Pradze. Oferta studiów w Europie zachęcała wizją rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego opartego na zasadach internacjonalizmu oczekującego gości z otwartymi ramionami. Realia okazywały się zupełnie inne: młodzi Afrykańczycy niejednokrotnie padli ofiarą napaści na tle rasowym, a surowy klimat stawał się przyczyną licznych chorób. Po powrocie do swoich ojczyzn absolwenci uczelni nie chcieli utrzymywać kontaktów z czechosłowackimi dyplomatami i dzielili się ze współobywatelami złymi doświadczeniami.

Pośród zewnętrznych przyczyn redukcji pomocy dla Afryki amerykański badacz wymienia polityczny upadek Nikity Chruszczowa. Wraz z dojściem do władzy Leonida

Breżniewa zmalało zainteresowanie władz radzieckich sponsorowaniem afrykańskich przywódców. Doszło także do rewizji zadań realizowanych przez państwa socjalistyczne w blokowej polityce wobec Trzeciego Świata. Czechosłowacja straciła zaufanie Moskwy po Praskiej Wiośnie 1968 r., skutkującej sierpniową interwencją wojsk państw Układu Warszawskiego. Część jej „obowiązków”, m.in. kształcenie ideologiczne działaczy ruchów narodowyzwoleńczych oraz kadr partyjnych, przejęła pewna pod tym względem Niemiecka Republika Demokratyczna.

W zakończeniu autor prezentuje smutny obraz upadku afrykańskiej polityki Czechosłowacji. Obecnie Czechy mają jedynie 10 ambasad w Afryce, a placówka w Ghanie jest jedyną funkcjonującą w Afryce Subsaharyjskiej nieprzerwanie od 1961 r. W 1965 r. na czechosłowackich uczelniach studiowało ok. 2000 stypendystów z Afryki, w 2010 r. jedynie 14. W latach 60. czechosłowackie linie lotnicze obsługiwały dziewięć regularnych połączeń z państwami afrykańskimi, obecnie żadnego. W zakresie najważniejszych partnerów handlu zagranicznego pierwsze w zestawieniu państwo afrykańskie, RPA, znalazło się na 38 pozycji. Dane ze Słowacji są jeszcze gorsze, ponieważ państwa afrykańskie niemal w ogóle nie występują w polityce zagranicznej Bratysławy. Niestety, przedstawiona tendencja jest charakterystyczna dla wszystkich środkowoeuropejskich państw postsocjalistycznych. Trudny okres transformacji polityczno-gospodarczej lat 90. wymusił redukcję sieci placówek dyplomatycznych, a upadek państwowych przedsiębiorstw skutkował utratą perspektywicznych rynków na rzecz nowych graczy na kontynencie afrykańskim, m.in. Chin czy Indii. Publikacja Muehlenbecka stanowi interesujące studium afrykańskiej polityki prowadzonej przez państwo socjalistyczne w okresie zimnej wojny. Dokładna analiza tej polityki może dać interesujące wnioski w kontekście ewentualnego powrotu państw Grupy Wyszehradzkiej na rynki Afryki, pozostającej obecnie jednym z najbardziej perspektywicznych kontynentów pod względem rozwoju gospodarczego.

Omawiana książka należy do ciągle nielicznego kręgu publikacji analizujących aktywność państw bloku wschodniego w Afryce. Może ona stanowić interesujące źródło wiedzy dla badaczy zajmujących się polityką zagraniczną państw Europy Środkowej i Afryki, konfliktami zbrojnymi w Trzecim Świecie w okresie zimnej wojny, a także związanymi z nimi transferami pomocy i uzbrojenia. Co niezwykle istotne, do powszechnego obiegu naukowego włączone zostają informacje dostępne dotychczas dla wąskiego grona badaczy pochodzących z państw, w których cytowane dokumenty zostały wytworzone. Ich porównanie z innymi zasobami źródłowymi może pomóc w rekonstrukcji całokształtu polityki bloku wschodniego wobec Afryki.

Autor posługuje się żywym językiem, wprowadzane zaś na kolejnych stronach, nieznanie powszechnie fakty mogą niekiedy zaskakiwać odbiorcę, co czyni lekturę niezwykle interesującą. Oczywiście jak większość badaczy Muehlenbeck ma swój ulubiony temat w ramach całej pracy – są nim rynek lotniczy i współpraca lotnicza. Jednakże nie wpływa to w żaden sposób na naukowy charakter pracy. Co więcej, uatrakcyjnia ją i niewątpliwie powoduje, że krąg potencjalnych odbiorców zostanie

poszerzony. Należy wyrazić nadzieję na większą dostępność tego typu publikacji w Polsce, choć biorąc pod uwagę niszowość tematu publikacji oraz jej cenę nawet najlepsze biblioteki specjalistyczne mogą stanąć przed poważnym dylematem, decydując się na wprowadzenie w przyszłości podobnych prac do swoich zasobów.

Filip Urbański